Nr. 158. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Kraków, Poniedziałek 5 Lipca 1920.

Rok XXXIX.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	504 Mk — f.	252 Mk — f	126 Mk — f	42 Mk — f.
z odnoszeniem do domu	540 „ — „	270 „ — „	135 „ — „	45 „ — „
W Polsce:				
z przesyłką pocztową	576 „ — „	288 „ — „	144 „ — „	48 „ — „
W innych państwach	600 „ — „	300 „ — „	150 „ — „	50 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty), uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**

Nr rach. pozt. Kasy oszczędności 140.956.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 2 Mp.; w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 2 Mp.

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Biuro dzienników „Ruch" (dawniej J. Kopcasa i A. Salomonowej), ul. Szczepańska 9; — Biuro dzienników Maryana Kapcsyca ul. Jagiellońska l. 7;

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchztab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5 W **Jarosławiu** J. Soczyńska. — W **Tarnowie** M. Rosbach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu. — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za raz Mk 3·—. Do numeru niedzielnego i świątecznego oraz za układ tabelaryczny, cyfrowy, skomunowany o 50 procent drożej. — **Nadesłane** Mk 7·— od wiersza. — **Głosy publiczne** po Mk 9·— od wiersza. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 3 Mk od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 2 Mk od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów

Jubileusz gimnazjum polskiego w Cieszynie.

Kraków, 4 lipca.

Było to w r. 1895. W przeddzień rozpoczęcia się nowego roku szkolnego, zabłysły na wzgórzach, okalających Cieszyn, światła radosne, niby sobótki, odezwały się salwy moździerzowe. Były to symbole nowego światła wiedzy i nauki, które ręka polska zapalała w prastarej, Piastowskiej dzielnicy, na Śląsku Cieszyńskim. Następnego dnia otwarto w Cieszynie pierwszą klasę polskiego gimnazjum. Był to dzień uroczystego narodowego święta nietylko dla Śląska Cieszyńskiego, lecz dla całej Polski. Był to zaczątek ziszczenia się gorących pragnień całego społeczeństwa polskiego, a zwłaszcza zachodniej, sąsiadującej ze Śląskiem, części Małopolski. Był to doraźny, aczkolwiek skromny na razie, zadatek na instytucję i placówkę narodową w dzielnicy polskiej, zapomnianej przez wieki, a zgłaszającej się coraz donośniejszym głosem do swojej polskiej macierzy.

Pomimo wyraźnych postanowień austrjackich ustaw zasadniczych, że każdej narodowości w państwie przysługuje prawo swobodnego rozwoju w zakresie szkoły, kościoła i życia publicznego, pozbawiony był Śląsk Cieszyński szkół publicznych polskich wogóle. — Tylko dzięki temu, że zbory ewangelickie, na podstawie praw im przysługujących, utrzymywały szkoły ludowe z językiem wykładowym polskim, znalazł język polski przytułek w tych podstawowych placówkach oświaty polskiej. Dzięki patrjotyzmowi ludu polskiego, włościańskiego i robotniczego, nie wygasło to zarzewie budzącego się z żywiołową siłą poczucia narodowego na Śląsku Cieszyńskim, lecz podniecane między innymi przez ś. p. Stelmacha i jego towarzyszów pracy narodowej, coraz szersze rozświetlało kręgi.

Ubożuchna jednak oświata ludowa polska w Cieszyńskiem nie mogła zamknąć się w szczupłych ramach szkoły ludowej. Cieszyńskie odczuwało coraz silniej potrzebę zasilania się rodzimą inteligencją polską, któraby, przedewszystkiem w wolnych zawodach, zajęła należne ludowi polskiemu na miejscu stanowiska. Odczuwał to w pierwszym rzędzie Kraków, w którego szkołach średnich, a potem w Uniwersytecie Jagiellońskim, kształciła się młodzież polska z sąsiedniego Śląska. Spieszono jej tutaj z pomocą materjalną i moralną, że wspomnimy tylko o ś. p. Żółtowskim, obywatelu ziemskim, osiadłym w Krakowie, który w cichej ofiarności dla młodzieży śląskiej przodował innymi i za sobą ich pociągał.

Akcja skonsolidowana, zrazu skromna, lecz coraz dalsze zataczająca kręgi, mająca na celu wyrwanie ludu cieszyńskiego z niemieckiej szkoły ludowej i średniej, rozpoczęła się, dzięki inicjatywie ks. Świeżego w r. 1885. Śląska Macierz Szkolna w usiłowaniach swoich, w tym kierunku skierowanych, doznała silnego poparcia ze strony Macierzy Królestwa Polskiego i całej Galicji. Ignacy Bagieński z Odessy pospieszył, z ofiarą 10.000 rs. na szkoły polskie w Cieszyńskiem, niezmordowaną, patrjotyczną działalność, popartą ofiarnością własną, rozwinęli: lekarz śp. dr Hasewicz i mecenas Osuchowski z Warszawy. Fundusze na otwarcie prywatnego gimnazjum polskiego w Cieszynie zaczęły płynąć z całej Polski coraz obficiej, Polska coraz głośniej upominała się o ufundowanie tej narodowej placówki wychowawczej polskiej w Cieszynie.

Przezwyciężyć jednak trzeba było trudności natury politycznej. Cieszyńskie było wówczas niepodzielnie w rękach Niemców. Oni byli panami w zarządach gminnych, w starostwach i urzędach politycznych wogóle, w ich ręku były szkoły. W mniejszym stopniu prywatne szkoły zakładali Czesi. Niemcy czuli dobrze, czem będzie na przyszłość ufundowanie w sercu Śląska, w Cieszynie, choćby na razie prywatnego gimnazjum polskiego. Używali więc wszelkich sposobów i wpływów, aby do tego nie dopuścić. Pod parciem jednak opinji publicznej całej Polski na ówczesne Koło polskie w Wiedniu, dzięki wytężonym staraniom ks. Świeżego i posła dra Michejdy, otwarto w spóźnionym już terminie, bo w październiku 1895 r. pierwszą klasę gimnazjum polskiego w Cieszynie. Z tego zaczątku rozwinęło się z biegiem lat pełne gimnazjum polskie.

Nie odbyło się to oczywiście bez nowych, wielkich wysiłków z naszej strony. Już uzyskanie prawa publiczności dla nowego zakładu naukowego natrafiało na poważne trudności, a cóż dopiero, gdy z powodu wzrastających z każdym rokiem kosztów i dla dodania powagi polskiej szkole, podjęto starania o jej upaństwowienie. Wytworzyła się z tego w parlamencie wiedeńskim poważna kwestja polityczna, gdyż stronnictwa niemieckie założyły uroczysty protest przeciw ewentualnemu w tej sprawie rozporządzeniu ministerstwa oświaty. Trzeba było wielkich zabiegów ze strony ówczesnego Koła polskiego i jego prezesa ś. p. Apolinarego Jaworskiego, aby przełamać opozycję bloku stronnictw niemieckich i wywalczyć wreszcie polskiemu gimnazjum w Cieszynie prawa równorzędne z innemi państwowemi tego typu szkołami średniemi.

Z gimnazjum tego wyszedł w ciągu ówierćwiecza jego istnienia cały zastęp abiturjentów, którzy, wykształciwszy się potem w wyższych uczelniach polskich w Krakowie i Lwowie, wytworzyli rodzimą polską inteligencję na Śląsku Cieszyńskim. Akcja nad ustaleniem bytu gimnazjum cieszyńskiemu odniosła więc skutek na wielki pożytek naszej Ojczyzny. Śląsk w ostatnich latach 25-ciu dorósł do spełnienia wielkich zadań narodowych. Na pierwsze hasło tworzenia legjonów polskich stanęła polska młodzież śląska w jej szeregach i krew przelewała za Ojczyznę. A dzisiaj, gdy rozgrywa się sprawa przynależności Śląska Cieszyńskiego do Polski, gdy prawo jego stanowienia o sobie, znów krwią okupić trzeba, lud polski na Śląsku, robotnik, włościanin i inteligent, w jednym stoją szeregu, podejmując walkę z nowym, a do niedawna nieprzeczuwanym nieprzyjacielem.

Śląsk Cieszyński odpłacił Polsce sowicie starania o rozwój jego oświaty narodowej, i jest dzisiaj wielką pociechą i chlubą, wyzwolonej naszej Ojczyzny.

To też w jutrzejszem święcie 25-letniego jubileuszu gimnazjum polskiego w Cieszynie bierze udział duchowy cała Polska. Jednoczy się z niem stary Kraków, w którego murach kształciła się i kształci młodzież cieszyńska i który w akcji, mającej zapewnić byt i rozwój polskiemu gimnazjum w Cieszynie, zawsze chętny i wybitny brał udział.

My, ze swej strony, ważnej placówce oświaty polskiej w Cieszynie, w dzień jej jubileuszu, zasyłamy serdeczne »Szczęść Boże!«

Dalsze postępy na froncie bojowym

Pomyślne walki na froncie.

Warszawa, 4 lipca (PAT). Komunikat sztabu jeneralnego wojsk polskich z dnia 3 bm.:

Na północ od Borysowa na linji jezior rzeki Auty słaba działalność artylerji. Jedynie na połłudniowy wschód od jeziora Szabo w rejonie Suwarino bolszewicy zaatakowali nasze pozycje i po krótkiej **walce** zostali odrzuceni.

Na północ od Bobrujska nieprzyjaciel **próbował przeprawić się na zachodni brzeg Bereżyny. Pod Szarnówką został jednak rozproszony ogniem naszej artylerji.**

Na północnem Polesiu spokój.

Na południe od Prypeci oddziały jenerała Bałachowicza, wsparte przez naszą piechotę, **zaatakowały wczoraj Wielebniki, gdzie stał sztab 170 brygady strzelców bolszewickich. W rezultacie tej akcji sztab brygady ze wszystkiemi urządzeniami wpadł w nasze ręce, a pułk bolszewicki, który kontratakował na Wielebniki, otoczony ze wszystkich stron przez nasze oddziały, wycofał się w popłochu, poniósłszy olbrzymie straty**, pozostawiając w naszem ręku kilka karabinów maszynowych, 100 wozów taboru i ponad 100 jeńców.

Na północ od Równego przeciwnik unikając walki z naszemi manewrującemi kolumnami i korzystając umiejętnie z ruchliwości swojej konnej armji, dąży za wszelką cenę do sforsowania Horynia i zajęcia Równego. **Walki naszych oddziałów z kolumnami Budiennego trwają na linji Horynia** i w rejonie na północ od Starokonstantynowa. Na południe od Latyczowa sytuacja bez zmiany.

Pierwszy zastępca szefa sztabu jeneraln.,
K u l i ń s k i, jenerał-podp.

Położenie na froncie bojowym.

W »Kurjerze Warszawskim« zamieszcza jen. Michaelis dłuższy artykuł p. t. »Strachopudy«. Autor w ostrych słowach strofuje »histerję« Warszawy z powodu ostatnich wypadków na frontach bojowych, po czem artykuł swój kończy następującym zwrotem:

»O powodzeniu kampanji wojennej decydują:

1) rozbicie przez wroga głównych sił armji;
2) zajęcie przez niego źródeł, zasilających armję ludźmi, żywnością i techniką;
3) zachwianie ducha narodu.

Otóż armja nasza jest wciąż silna, bitna i karna; granice Polski nienaruszone, duch zaś w żołnierzu doskonały, a takim będzie i nadal, **o ile go nie zatruje niezdrowy powiew z kraju;** »Sursum corda!«

Co się zaś tyczy sukcesów konnej armji Budiennego, to pamiętać należy, że jazda wszystko może zdobyć, **ale nic utrzymać nie potrafi.** Nasolił on nam i może jeszcze nasoli dużo kłopotu, ale na tem koniec, wątpię nawet, czy się zdoła wycofać z powrotem z naszych tyłów. Wiadomo, jakie szkody przyczynia wściekły pies, gdy się dostanie do owczarni; dużo owiec pogryzie, a w rezultacie zatłuką go«.

Warszawa, 4 lipca (PAT). »Kurjer Warszawski« podaje w artykule pod tytułem »Obecna sytuacja na froncie: W chwili obecnej front ukraiński jest terenem najzaciekilejszych walk. Przy pomocy przeważających sił udało się bolszewikom przerwać nasz front na Ukrainie i zawładnąć ponownie oswobodzonemi przez rząd terenami przez czerezwyczajki. Lecz nie jest to jeszcze zwycięstwo. Następnie przy pomocy dużych mas kawalerji bolszewicy zdołali raz jeszcze skłonić nas do odejścia w kierunku zachodnim. Na Wołyniu zajęli oni Zwiahel i Szepetówkę i usiłują rozwinąć swój sukces, atakując w kierunku Równego. Odcinek ten będzie zapewne terenem krwawych walk, których wyniku jeszcze niepodobna przesądzać. Bolszewicy zbyt się hazardują, wpajają w żołnierza przekonanie, że armja polska jest już niemal całkowicie rozbita. Gra to ryzykowna. Chwilowe powodzenie może mieć smutny koniec dla bolszewików. Tylko więcej zgody i więcej pracy. Na froncie poleskim w związku ze sytuacją na Ukrainie i obsadzeniem przez wojska nasze nowej linji frontu opuściliśmy niedogodny, zbyt ku wschodowi wysunięty Mozyrz. Wypływało to z konieczności strategicznych. Na froncie litewsko-białoruskim na odcinku Bobrujska i Borysowa bolszewicy wciąż przygotowują się do ofensywy. Wkrótce zapewne i na tym froncie próbować będą szczęścia, zapewne rozpoczną się również krwawe walki.

Zaprzeczenie poselstwa angielskiego

Warszawa, 4 lipca (PAT). Wydział prasowy ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje: Poselstwo angielskie w Warszawie dowiedziawszy się o kolportowanej w Warszawie wiadomości, jakoby Wielka Brytanja dostarczała rosyjskiemu rządowi sowietów znacznej ilości lokomotyw i innych materjałów kolejowych, po zasięgnięciu informacyj na skutek otrzymanego polecenia od ministra spraw zagranicznych w Londynie **kategorycznie zaprzecza** tej wiadomości, która jest nieprawdziwą.

Kijów cmentarzyskiem.

Korespondent nacjonalistycznej ukraińskiej »Hrom. Dumki« tak się wyraża o Kijowie:

»Miasto ongiś kwitnące i pulsujące życiem ma dziś raczej wygląd cmentarza. Wyludnione, puste. I strasznie, strasznie ponure, smętne«.

Pierwsza inwazja bolszewików z r. 1918, teror »czerezwyczajki«, wypędził całą inteligencję za kordon lub wytępił ją. Niemymi świadkami potwornych rządów bolszewickich — pisze korespondent »Hrom. Dumki«, są tysiące trupów inteligencji ukraińskiej, a między niemi trupy ukraińskiego ministra spraw agrarnych Aleksandra Zarudnego i metropolity kijowskiego Włodzimierza. Trzeba zaznaczyć, że minister Zarudny był sympatykiem bolszewików, lecz i Ukraińcem, a mimo to spotkał go taki tragiczny los. Od strzałów armatnich zgorzała doszczętnie kamienica prof. Hruszewskiego, przy ul. Pańkowskiej i niczego z niej nie uratowano, bo »wyzwolicielka mas pracujących« nie dozwoliła gasić budynku profesora burżuazyjnego. Przepiękne zbiory muzealne, bibljoteka historyczna miljonowej wartości, padły ofiarą »gniewu bolszewickiego«.

»Przebyłem — pisze informator »Hrom. Dumki« — 15 przewrotów w Kijowie, a nie wiem do dzisiaj, czy Kijów ów bolszewicki, denikiński czy ukraiński? On może być jakim zechcecie. A przecież Kijów to miasto nieszczęśliwe«.

I są jeszcze »Ukraińcy«, którzy wzdychają za połączeniem nietylko Ukrainy, ale także wschodniej Małopolski z Rosją, choćby nawet bolszewicką.

Z powodu koncepcji gabinetu lewicowego.

Warszawa, 4 lipca (Tel. wł.) W ciągu dnia wczorajszego odbyła się narada klubów, należących do **bloku centrowo-lewicowego.** Narada ta doszła do wniosku, iż mimo to, że ze względu na szereg okoliczności nie doprowadzono do utworzenia rządu centrowo-lewicowego, blok działać będzie nadal i **w najbliższym czasie przejść może do ostrej opozycji.**

W związku z atmosferą, jaką wywołało w grupach sejmowych ostatnie przesilenie, **możliwe są w klubach poważne zmiany.**

Przedewszystkiem przesilenie znajdzie wyraz w głębszych **zmianach w Klubie pracy konstytucyjnej.** Jak już donosiliśmy, w Klubie tym ścierały się dwa skrzydła, z których jedno (demokratyczne) gotowe było poprzeć koncepcję rządu centrowo-lewicowego, drugie (konserwatywne) natomiast koncepcji tej się przeciwstawiło.

Ta **rozbieżność kierunków** będzie przedmiotem konferencji stronnictwa »Prawicy narodowej«, zwołanej na dzień 7 bm. przez prezesa stronnictwa p. Baworowskiego.

Również możliwe są pewne zmiany w klubie **Narodowej Partji Robotniczej.** Znalazłyby one wyraz w zmianach prezydjum klubu. Z prezesury klubu ustąpiłby poseł Brejski, a miejsce jego zająłby pos. Fichna lub Wachowiak.

Przewaga narodowej demokracji.

Czytamy w »Kur. Por.«:

»Przedstawicielem narodowej demokracji w Radzie Obrony Państwowej został p. Roman **Dmowski.** Jest to pierwsze wejście poza miasta Warszawy Dmowskiego na widownię czynnego życia wewnątrz państwa; dotychczas bowiem pomimo iż od jego powrotu do kraju upłynęło już dość dużo czasu, obowiązków poselskich dla niewiadomego powodu nie spełniał. P. Roman Dmowski jest indywidualnością silną, z natury skłonną do bezwzględności, szorstkiej walki ze wszystkimi, którzy pozwalają sobie w czemkolwiek różnić się z nim w zdaniu o sprawach publicznych. Jest powszechną tajemnicą, że stronnictwo jego widzi w nim męża opatrznościowego, przeznaczonego do odegrania wielkiej roli w polskiem życiu państwowem. Wiemy, jakie są założenia programowe, jakie metody taktyczne stronnictwa, dla którego jest wyrocznią. „Wiemy także, że stronnictwo to wskutek dziwnych kolei ostatniego przesilenia, stało się stronnictwem **stojącem najbliżej nowego rządu.** Nie dalej jak wczoraj właśnie, szef tego rządu, p. Władysław Grabski, oświadczył pełnomocnikom lewicowym, że jako minister **nie uważa się za fachowca, ale za przedstawiciela swego stronnictwa.** A skoro tak jest, to rząd, któremu przewodniczy, już przez to samo **nabiera charakteru gabinetu partyjnego,** pomimo wszelkich zapewnień i zastrzeżeń, że jest inaczej. Musimy się zatem liczyć z faktem, że p. Dmowski w Radzie Obrony Państwowej i p. Wł. Grabski na czele rządu **działać będą odtąd w ścisłem porozumieniu,** nadając swoim pracom państwowym toż samo wyraziste piętno«.

Minister Sapieha objął urzędowanie.

Warszawa, 4 lipca (Tel. wł.) Z dniem wczorajszym objął urzędowanie nowy minister spraw zagranicznych p. Sapieha. Powitał urzędników przemówieniem, w którem nie było **ani słowa o programie** i podstawach pracy. — Minister zaznaczył tylko, że czasy są **bardzo poważne,** że pracować trzeba bardzo usilnie. Urzędników przedstawił ministrowi podsekretarz stanu p. Stefan Dąbrowski.

Końcowe obrady sejmowe.

Warszawa, 4 lipca (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu poseł Brejski wniósł rezolucję, wzywającą rząd do podjęcia kroków dyplomatycznych, **aby Niemców zmusić do zachowania postanowień traktatu wersalskiego o ochronie mniejszości narodowych, względnie do zagrożenia Niemcom odwetem wobec ich poddanych, mieszkających w Polsce.** Nagłość wniosku przyjęto a wniosek odesłano do komisji spraw zagranicznych.

Następnie przyjęła Izba jednogłośnie wniosek nagły posła Kunickiego **w sprawie plebiscytu na Śląsku Cieszyńskim, na Spiszu i na Orawie, wzywający rząd do założenia energicz**

Z krakowskich wystaw Sztuki.

III.

Lenc, jako portrecista. — Autolitografie Wyczółkowskiego. — Wystawa „Związku artystów". — Z prywatnych salonów sztuki.

Był w malarstwie polskiem okres — bezpośrednio po Matejce, w którym na czoło twórczości bieżącej wysunął się portret w osobach najwybitniejszych przedstawicieli pędzla. — Szedł ten łańcuch od Matejki, którego autoportret, malowany dla zbiorów Ignacego Milewskiego, jak nie mniej portrety Szujskiego i Tarnowskiego zaliczyła krytyka do największych arcydzieł malarstwa nietylko polskiego. Równocześnie z temi portretami zrodził się cały szereg dzieł portretowych Leopolda Horowitza, Kazimierza Pochwalskiego, Ludwika Delaveaux, I. Krzesza, W. Pruszkowskiego, które, razem zebrane, utworzyłyby dziś galerję europejską. A potem nastąpiła długa przerwa. Portret pojawił się tylko okolicznościowo, jako towar wytwarzany na zamówienie o większych lub mniejszych artystycznych zaletach, ale nie sięgający ani w małej cząstce tej miary i wartości, jaką osiągnął w dziełach wymienionych przedstawicieli. Dopiero w ostatnim czasie zaznaczać się poczyna powrót do portretu, traktowanego jako dzieło sztuki. — Podejmują te usiłowania Wyczółkowski, Axentowicz i Lenc. Ten ostatni oddawna uprawiający malarstwo portretowe, w ostatnich czasach w tę dziedzinę przeważnie skierował swój wysiłek malarski, jak o tem świadczy portret jenerała Józefa Hallera na obecnej wystawie Tow. „Sztuka". Dzieło to ma wszystkie zalety, jakie stawiać należy portretowi. Wyborny rysunek, oddający wiernie rysy popularnego wodza, siłę wyrazu w ujęciu charakterystyki marsowej twarzy, kapitalne traktowanie szczegółów i jednolity szary ton obrazu, nadający piętno indywidualizmu dziełu Lenca. Jest w sposobie malowania Lenca pewna brawura pędzla, hamowana poczuciem artystycznego umiaru, jest całkowite przejęcie się podjętym tematem i widoczny we wszystkiem wysiłek twórczy, stawiający ten portret w rzędzie najcelniejszych dzieł Lenca. Cieszyć się nam wypada, że tem kapitalnem dziełem wskrzesza artysta nasz tradycje polskiego portretu i życzyć sobie możemy, ażeby portret ten był zapowiedzią i początkiem ich renesansu.

Z ostatniej wystawy „Sztuki" mamy jeszcze do zanotowania zbiorowy cykl autolitografij i grafiki Leona Wyczółkowskiego, zgrupowany w świetlicy pałacu Tow. sztuk pięknych. — Przedewszystkiem rzuca się tu w oczy cykl „Lublin", obejmujący szereg wspaniałych rysunków architektury trybunalskiego grodu z świetną „Bramą krakowską", „Zamkiem" i „Kazimierzem Lubelskim", którego motyw tak często w rysunkach i zdjęciach przygodnych powtarzany, nigdy jeszcze nie doznał tak artystycznego wcielenia, jak na rysunku Wyczółkowskiego. Całą poezję architektury znanej attyki, wydobył twórca z kunsztem, na jaki jego tylko niedościgniona technika zdobyć się umie tam, gdzie umiłowanie piękna ogarnie w pełni duszę artysty. Obok cyklu lubelskiego mamy na wystawie cykl „Legjonów" i pełen wdzięku subtelnego „Motyw z Łazienek". Sprawozdanie z wystawy „Sztuki" nie byłoby pełnem, gdyby nie zanotować **dwóch** ciekawych dzieł ks. Dunikowskiego — świeżo powołanego na profesora rzeźby w naszej Akademji, a mianowicie głowy prof. Weissa, ujętej bardzo zręcznie w charakterystyce, oraz „głowy kobiety", studjum noszącego ślad dawnych umiłowań artysty, skierowanych w dziedzinę ekscentryczności, przez zaznaczenie pewnych szczegółów kolorami na gipsie.

Drugi z wystawiających rzeźbiarzy, p. Puszet, wierny swym umiłowaniom świata zwierzęcego, daje ładnie modelowane studjum „Barany", oraz „Głowę chłopca".

*

Rozwijający się coraz pomyślniej „Powszechny Związek artystów" urządził równocześnie w swej siedzibie przy Placu św. Ducha wystawę letnią prac swoich członków. — Ilekroć razy przychodzi mi zwiedzać sale wystawowe „Związku" ogarnia mnie żal, że interesująca i wartościowa wystawa mieścić się musi w tak niekorzystnych warunkach światła. Wprawdzie przez rekonstrukcję wielkiej sali, stosunki poprawiły się znacznie i w sali tej obrazy prezentują się znacznie lepiej, aniżeli dawniej, gdy skupione były w drobnych salkach, pozbawionych całkowicie światła, ale mimo to życzyć należy „Związkowi", aby jak najprędzej urzeczywistnić mógł swe pragnienia rekonstrukcji ofiarowanego sobie przez miasto budynku i stworzenia tam projektowanej tak celowo przez architekta, prof. Szyszko-Bohusza nowej hali wystawowej. Sądzimy, że miasto w zrozumieniu kulturalnych interesów Krakowa przyspieszy rozwiązanie problemu „Domu artystów", który posiada już fundusze, pozwalające mu przystąpić do odpowiedniej przebudowy swego przybytku.

Zanim to nastąpi, bieżące wystawy „Związku" mieścić się muszą w dotychczasowych szczupłych, ciemnych salach, które mogą zaledwo połowie nadesłanego plonu malarskiego użyczyć przytułku. To też i sprawozdanie z wystawy ograniczyć się musi do pobieżnego tylko zaznaczenia najcelniejszych, w oczy się rzucających dzieł. Do takich należy przedewszystkiem bardzo ciekawy obraz religijny młodej, utalentowanej malarki, p. Kahlowej, p. t. „Św. Stanisław Kostka". Autorka tego płótna dała się już poznać jako pejsażystka, całym szeregiem drobnych utworów, świadczących o żywem odczuwaniu piękna przyrody, obecnie zaś występuje z dziełem poważnem, dającem świadectwo gruntownego przygotowania malarskiego. Doskonale narysowana postać i twarz świętego w ekstazie religijnej, jak nie mniej cała kompozycja obrazu o nastroju wybitnie religijnym, oraz silne efekty kolorystyczne świadczą o dobrze posuniętej technice młodej malarki. Drobne pejsaże p. Kahlowej wykazują skrystalizowany indywidualizm malarski i znaczne rozwinięcie techniki.

Starsze pokolenie reprezentuje Kasper Żelechowski kilku studjami figur i głów kobiecych w pastelu, ujętemi miejscami bardzo efektownie, a traktowanemi po malarsku z dużym rozmachem i siłą kolorytu. Z pejsażystów zwraca na siebie uwagę Klimowski, malarz tatrzański, rozporządzający rozległą skalą środków. Pejsaże jego, a zwłaszcza „Gewont we mgle" zalecają się dużym wdziękiem i subtelnością traktowania. Bardzo różnorodne tematy pejsażowo podejmuje Leszko („Kościół", „Lipa" „Rybacy"), wyposaża je zaletami kolorystycznemi. Kostka, dał bardzo interesujący siłą napięcia pejsaż p. t. „Chmura gradowa", Nowotnowa miłe w tonie i rysunku „Wnętrze", obok kilku dobrze malowanych pejsażyków. Wystawy dopełniają dwa portrety Szwarca: jeden przedstawiający damę w sile wieku, drugi podobiznę prof. Vukadinovica, obydwa wykazujące niepowszednią sprawność techniki i rysunku. W skąpo reprezentowanym dziale rzeźby zwraca uwagę nowe nazwisko p. Beringer-Wilczyńskiej, której debiut przynoszący „Główkę dziewczęcia", oraz „Psa" jest poważnym zadatkiem przyszłości.

*

Coraz częściej mamy do zanotowania objaw charakterystyczny, że ten lub ów artysta, pragnący zwrócić uwagę szerszego ogółu na swą twórczość, szuka gościny prywatnego salonu. W ruchliwym salonie sztuki p. Wojciechowskiego przy ulicy św. Jana zabieramy znajomość z bardzo interesującym plonem malarskim i rzeźbiarskim p. Stefana Münnicha, Krakowianina, który dotychczas studjował za granicą, a po odbyciu czasu wojny służby w szeregach, po raz pierwszy występuje publicznie w kraju z dorobkiem swej pracy. Umiłowania malarskie p. Münnicha ogarniają szeroką skalę tematów: kwiaty i portret, architekturę i pejsaż, studja rodzajowe i kompozycje. Wszędzie uwidocznia się jednak u młodego artysty zrozumienie istoty piękna i zaznaczenia tegoż przez odpowiednie podkreślenie szczegółów. Autoportret ujęty jest głębiej ze strony psychicznej, »Giejsza« jest miłem studjum rodzajowem. Kwiaty, obserwowane przez okno, są zręcznem studjum, rozwiązującem dobrze i efektownie zagadnienia perspektywy. — »Poczta główna we mgle«, »Apasz«, »Las świerkowy w jesieni«, każdy z wymienionych obrazów niesie temat, rozwiązany artystycznie, wolny od banalności. Z tych

nego protestu przeciw odbyciu głosowania plebiscytowego dopóki nie zostaną przeprowadzone warunki zabezpieczające ludności polskiej swobodę głosowania.

Marszałek zapowiedział wejście na porządek dzienny w przyszłym tygodniu ustawy konstytucyjnej. Następne posiedzenie Sejmu odbędzie się we wtorek o godz. 4 popołudniu. We wtorek odbędzie się trzecie czytanie projektu rządowego organizacji urzędu ziemskiego.

Z terenów plebiscytowych.

OŚWIADCZENIA JEN. LERONDA.

Bytom, 4 lipca (PAT). Niemieckie pisma górnośląskie ogłaszają wywiad jednego z dziennikarzy z jen. Lerond. Na zapytanie, czy kwestja Górnego Śląska będzie poruszana na konferencji w Spaa, odpowiedział jenerał Lerond, by się korespondent zwrócił do rządu niemieckiego, dla niego kwestja Górnego Śląska nie istnieje, została ona określona artykułem 88 traktatu pokojowego, według którego rozstrzygnie tę kwestję sama ludność Górnego Śląska przez plebiscyt. W sprawie terminu plebiscytu na Górnym Śląsku oświadczył jen. Lerond, że komisja rządząca nic konkretnego nie ogłosiła o tem, a postanowienie w tej mierze zostanie na czas ogłoszone. Wszelkie jednak pogłoski na ten temat uważa za **bezpodstawne.** W sprawie rozdziału węgla górnośląskiego jen. oświadczył, że komisja rządząca nie rozdziela węgla samodzielnie, lecz w myśl rozporządzeń najwyższej koalicyjnej komisji restytucyjnej. W dalszym ciągu poruszył korespondent drażliwą dla Niemców sprawę rozwiązania Sicherheitswehry. Jen. odpowiedział na to, że komisja rządząca może ją rozwiązać lub zmienić, co zaś uczyni komisja, o tem doniosą dzienniki. O tem zaś, co członkowie komisji mówią między sobą, jenerał nie zamierza mówić publicznie. Tę odpowiedź korespondent uważa za wymijającą i potwierdzającą pogłoskę o rozwiązaniu Sicherheitswehry.

Wkońcu wspomniał korespondent o ostatnim zarządzeniu komisji rządzącej, dotyczącem przepisów prasowych, a wedle korespondenta grożącem zupełnem zniesieniem wolności prasy; jenerał odpowiedział na to, że te pisma, które piszą prawdę, nie odczuwają tego rozporządzenia, lecz tylko te pisma, które szerzą fałsz, kłamstwa i niepokój.

PRZECIWKA FAŁSZERSTWOM NIEMIECKIM.

Warszawa, 4 lipca (PAT). Ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje: Niewielka stosunkowo ilość osób, która w ostatnich dniach została ogłoszona jako uprawniona do głosowania, a zamieszkała w Niemczech, wzbudziła podejrzenie co do prawdziwości tej listy. Istotnie stwierdzono zostało fałszowanie list głosujących, dokonywane na wielką skalę przez komitety plebiscytowe pruskie przy niedopuszczaniu członków polskich. Fałszerstwa te wykazują jasno dwa memorjały, opracowane przez profesora Romera, pierwszy stwierdzający na podstawie urzędowych danych statystycznych niemieckich bezzasadność list głosujących emigrantów, drugi memorjał stwierdza fałszowanie poszczególnych list w kilkunastu gminach plebiscytowych, komitetach gminnych na podstawie dokumentów, znajdujących się w konsulacie w Olsztynie. Wobec tego została w dniu 2 bm. doręczona z polecenia rządu polskiego przez komisarza polskiego w Olsztynie przewodniczącemu tamtejszej komisji międzysojuszniczej nota z żądaniem 1) zwrócenia wszystkich list osób, uprawnionych do wzięcia udziału w plebiscycie na Mazurach, 2) ogłoszenia terminu plebiscytu aż do chwili sporządzenia nowych list, szczegółowych wyników powyższej rewizji, 3) wyraźne ustanowienie w czasie głosowania w lokalach wyborczych specjalnych urn dla głosów, a zwłaszcza list, które obejmują uprawnionych do głosowania urodzonych, lecz niezamieszkałych na terytorjum plebiscytowem, ażeby w ten sposób umyślnie wpływ na wynik plebiscytu ludzi, których z terytorjum plebiscytowem łączy jedynie fakt urodzenia, ale oddala od tego terytorjum długoletni pobyt poza jego granicami. Do noty załączone zostały memorjały prof. Romera.

GWAŁTY NIEMIECKIE.

Olsztyn, 4 lipca. Z Ostrody donoszą: Bandy niemieckie oblegają nasz dom, grożąc zdemolowaniem. Obecna tam Sicherheitswehr oświadczyła, że jest bezsilną. **Rzucono na dom kilka granatów ręcznych.** Komunikacja jest przerwana. Wczoraj w Ostrodzie napadnięto na współpracownika komitetu mazurskiego p. Bieńkowskiego i pobito go do krwi. Do hotelu naszego rzucano kamieniami. Na dworcu kolejowym w Ostrodzie wyciągnięto z pociągu p. Jabłońskiego z Pietwałdu i pobito go. To samo stało się z p. Wyżlicą. Dotychczas niema wiadomości, gdzie znajduje się pobity p. Jabłoński. Dziś kierownik okręgowy p. Bujna z Olsztynka został ciężko pobity i poraniony. Na stacji Danglau wyrzucono go z pociągu. Dotychczas niema dalszych wiadomości o losie p. Bujny. W Ostrodzie maszynista oświadczył, że pociąg nie ruszy, jeżeli z pociągu nie będą usunięci wszyscy Polacy.

Olsztyn, 4 lipca (PAT). Całe miasto udekorowane jest odświętnie niemieckiemi flagami monarchistycznemi. Na żadnym domu nie powiewa flaga rzeczypospolitej niemieckiej. — Przed domem polskim ze względu na gotujące się napady, zaciągnięto szereg drutów kolczastych. Miasto wygląda jak w czasie oblężenia. Niemcy prześladują nietylko Polaków, ale także i Francuzów. Przed oknami biura P. A. T. zebrał się duży tłum Niemców, grożąc napaścią. Wczoraj poraniono w mieście 10 osób.

WIEC PROTESTUJĄCY.

Bydgoszcz, 4 lipca (PAT). Wczoraj odbył się tu przy udziale około 20.000 osób olbrzymi wiec, na którym energicznie zaprotestowano przeciw przedwczesnemu terminowi plebiscytu na Warmji i Mazurach.

WIELKI KOMISARZ KOŚCIELNY DLA ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO.

Cieszyn, 4 lipca (Tel. wł.) Delegat papieski Schioppa wystosował do jeneralnego wikarjusza cieszyńskiego ks. prałata Kolka list, w którym zawiadamia go, że na mocy pisma papieskiego zamianowany został »Wielkim komisarzem kościelnym« na terytorjum Ks. Cieszyńskiego, podległym plebiscytowi aż do definitywnego przyznania kraju jednej ze stron spierających się.



Jenerał Sosnkowski o pożyczce

»Państwo z wojskiem a bez skarbu — to karzeł, trzymający maczugę olbrzyma; państwo z wojskiem, a bez skarbu — to twierdza z wałem ochronnym, lecz bez amunicji«.

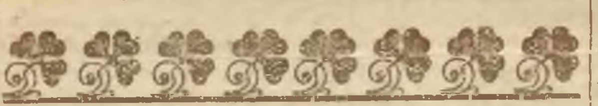
»Polska stoi wojskiem, ostoi się skarbem«.

»Skarb bez pieniędzy tyleż wart, co wojsko bez odwagi«.

»Wojsko — siła żywa narodu, skarb — siła materjalna«.

»O te dwie siły na gruzach zburzonej świetności zawołała do przytomnych Rzeczpospolita w testamencie Konstytucji 3 maja. Spełniliśmy jedno: z tradycyj rycerskich zrodzone wojsko chlubą oręża okryło Polskę na świat cały. Spełnijmy drugie: skarb zasobny i bogaty niech będzie świadectwem woli, pracy i ofiarności wszystkich jej obywateli«.

(—) Sosnkowski
Jenerał-Pporucznik i Wiceminister.



Środki zaradcze.

II.

(Zob. »N. Ref.« Nr 153 z 28 czerwca).

Czy zachodzi potrzeba nowych środków płatniczych? Wobec ich nadmiaru uzasadnioną jest obawa wzmożenia się drożyzny nawet w razie puszczania ich w obieg na cele wytwórcze, obawa utrwalenia błędnego koła, właściwego inflacji, którego istnienie łatwo stwierdzić w naszych obecnych stosunkach. Wielka ilość pieniędzy papierowych doprowadza w stosunkowo krótkim przeciągu czasu do tak znacznej drożyzny, że okazuje się ich brak. Rząd puszcza nowe w obieg. Chwilowo brak gotówki nie daje się we znaki, atoli pod wpływem dalszego wzrostu drożyzny znowu wkrótce pojawiają się natarczywe żądania emisji w tej lub owej formie dodatkowego zasobu pieniędzy papierowych. I tak dalej w kółko. Właśnie teraz nasze sfery handlowe i przemysłowe zaczynają się skarżyć na brak gotówki. Prowadzenie przedsiębiorstw wymaga olbrzymich kapitałów obrotowych, których już nie można uzyskać w bankach w dostatecznej ilości. Na ten stan rzeczy złożyło się pewne ożywienie ruchu przemysłowego, zapotrzebowanie dużych środków pieniężnych na spekulacje walutowe i subskrypcja pożyczek państwowych, przypadająca także na kilka ostatnich tygodni. Wynikiem — żądanie udzielania szczodrzej kredytu przez Polską Kasę Pożyczkową na cele handlu i przemysłu. A skądże Kasa dostarczy tego kredytu? W razie przyjęcia żądań, będzie musiała częściowo wypłacać pożyczki, z tego tytułu udzielane, nowo wybitym pieniądzem papierowym. Ustawodawca ułatwił pójście tą drogą, albowiem ilość banknotów, którą Kasa może wypuścić na podkład weksli kupieckich i przemysłowych, jest nieograniczona. Uchwalane przez Sejm maksymalnie dopuszczalne ilości banknotów dotyczą tylko emisji na podkład skryptów dłużnych państwowych.

W Stanach Zjednoczonych właśnie teraz rząd domaga się od banków emisyjnych ograniczenia kredytów na cele handlowe i przemysłowe, oraz podwyższenia stopy procentowej od eskontowanych weksli, ponieważ okazało się, że towary doszły do cen, wywołujących »strajk konsumentów«. Z powodu wygórowanych cen, wiele towarów nie znalazło nabywców, a ich producenci nie byli w stanie spłacić długów, zaciągniętych w bankach. Już niejedna firma zbankrutowała. W razie zastosowania restrykcyj kredytowych i podwyższenia stopy procentowej, produkcja ograniczona będzie do towarów, które będzie można rzucić na targ po cenach niższych, odpowiadających sile nabywczej konsumentów. Możnaby dowodzić, że w Polsce ta obawa nie zachodzi. Wytwarza się towary coraz to droższe, bo konsument zapłaci każdą cenę dzięki ciągłym zwyżkom poborów, wypłacanych urzędnikom i robotnikom państwowym i miejskim, które powodują szybko równoległy lub jeszcze znaczniejszy wzrost poborów, wypłacanych prywatnym urzędnikom i robotnikom.

Mylnem jest przypuszczenie, że wzrost poborów, przyznawanych przez rząd, może dorównać wzrostowi, dokonującemu się pod naciskiem gorączki spekulacyjnej, podsycanej ciągłemi emisjami nowych pieniędzy papierowych. Interesowani podnosić będą ceny jeszcze prędzej, niż rząd płace, i ostatecznie produkcja okaże się za drogą w stosunku do zdolności nabywczej konsumentów, a co gorsza, dozna znacznego ograniczenia na rzeczy czystej spekulacji, polegającej na przetrzymywaniu towarów. Wobec ciągłych zwyżek robocizny i surowców, spekulacji, jako zarobek większy i ponętny, bo łatwy, wypierać będzie mozolne wytwarzanie. Pasek weźmie górę. Dlatego należy zgodnie z dotychczasowem doświadczeniem historycznem, z postępowaniem społeczeństw bogatszych, ograniczać inflacje nawet na cele handlowe i przemysłowe. Wszelkie przysparzanie nowych środków płatniczych w chwili, gdy targ jest niemi tak bardzo przesycony, stanowi broń obosieczną, środek zaradczy, który może łatwo więcej zaszkodzić, niż pomóc.

Chciano upozorować emisję nowych banknotów, a raczej pieniędzy papierowych, zabezpieczeniem ich wartości specjalnym podkładem. Przed wojną centralne banki emisyjne posiadały znaczne zapasy złota. Na żądanie wymieniały każdocześnie w nieograniczonej ilości swe banknoty na tę ilość złota, na którą opiewały, skutkiem czego banknoty były przyjmowane w wartości równej wartości złota. Obecnie Polska Kasa Pożyczkowa skupuje po wysokich cenach złoto, ale w wielce ograniczonej mierze, bo gdyby zechciała nabyć większe ilości, cena złota nadmiernieby podskoczyła. Od dawna w podobnych wypadkach zaprzątała umysł ludzki myśl, czyby nie można oprzeć emisji pieniędzy papierowych na innym podkładzie? Czy bogactwa naturalne kraju nie stanowią odpowiedniego pokrycia? Nieprzebrane bogactwa naturalne Rosji nie przysparzają wartości rublom sowieckim, jak długo społeczeństwo rosyjskie niemi marnotrawnie gospodaruje. Obfitość ropy w Galicji nie wiele nam pomaga, ale wybitnie nam szkodzi ekonomicznie ciągły spadek produkcji i wywozu — owoc niedołęstwa administracji państwowej. Już John Law, głośny minister skarbu rejenta Orleańskiego, zalecał oparcie pieniędzy papierowych na ziemi. Odtąd myśl ta ciągle pokutuje i staje na porządku dziennym w chwilach przesileń, bo niestety wykształcenie ekonomiczne dalekoby trudniej upowszechnić, niż przyrodnicze lub literackie.

Cieszkowski wystąpił ongi w obronie tego programu. Dziś jeden z profesorów krakowskiej Akademji handlowej wstąpił w jego ślady, a nawet wiec właścicieli realności, który kilka tygodni temu obradował w Krakowie, zastanawiał się nad uruchomieniem w ten sposób przemysłu budowlanego. Chodziło o to, skąd wziąć pieniądze na budowę domu? W Królestwie przed wojną budujący uzyskiwał krótkoterminowy kredyt budowlany, który spłacał z pożyczki długoterminowej, zaciąganej po ukończeniu budowli w Towarzystwach kredytowych miejskich, puszczających w obieg listy zastawne, zabezpieczone hipotecznie na ziemi zabudowanej i na budynkach. Ich sprzedaż była łatwym sposobem finansowania tego interesu. Obecnie z powodów, powszechnie znanych, listy zastawne trudno zbyć. Na zjeździe właścicieli realności wyrażono zdanie, że należy zwrócić się do rządu z prośbą o upoważnienie interesentów do emisji not, czyli pieniędzy papierowych, hipotecznie zabezpieczonych, w zamian za co byliby gotowi płacić skarbowi kwoty równe oprocentowaniu i amortyzacji listów zastawnych, mających być zastąpionemi emisją bezprocentowych pieniędzy papierowych. Niestety ten podkład nie jest równy oparciu emisji na złocie, ponieważ wymienialność na złoto, a na ziemię, jest zupełnie różna, ponieważ niepodobna stworzyć dostatecznych rękojmi, zapobiegających emisji nadmiernej, a zatem w dalszym ciągu drożyźnie. *(t)*

Tymczasowy ustrój władz szkolnych

Ustawa z 4-go czerwca b. r. o tymczasowym ustroju władz szkolnych w Rzeczypospolitej Polskiej ma następujące brzmienie:

Art. 1. Kierownictwo naczelne i nadzór zwierzchni nad wychowaniem publicznem w Rzeczypospolitej Polskiej sprawuje minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego. Szkolnictwem wyższem zarządza minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego bezpośrednio.

Art. 2. Dla celów administracyjnych w zakresie wychowania państwo dzieli się na okręgi szkolne. Czas i kolejność tworzenia okręgów szkolnych, ich obszar, oraz siedzibę ich władz oznaczy minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego.

Art. 3. Na czele okręgu szkolnego stoi kurator okręgu szkolnego, mianowany przez Naczelnika państwa, na wniosek ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego, uchwalony przez radę ministrów.

Art. 4. Do zakresu działania kuratora okręgu szkolnego należeć będzie:

1. Administrowanie instytucjami wychowawczemi i oświatowemi, oraz szkołami ogólnokształcącemi, podlegającemi zarządowi państwa, szkołami zawodowemi w zakresie przekazanym przez ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego, a także nadzór, opieka i kontrola nad szkolnictwem, wychowaniem przedszkolnem i pozaszkolnem, oraz oświatą okręgu.

2. Rozstrzyganie odwołań od orzeczeń i zarządzeń podległych mu władz i urzędów.

3. Układanie projektu budżetu okręgu szkolnego, przedstawianie go ministrowi wyznań religijnych i oświecenia publicznego, oraz asygnowanie funduszów na utrzymanie szkolnictwa w okręgu w ramach zatwierdzonego budżetu.

4. Zatwierdzanie dyrektorów prywatnych szkół średnich ogólno-kształcących i seminarjów nauczycielskich.

5. Mianowanie urzędników do siódmej kategorji płacy włącznie.

6. Przenoszenie w granicach okręgu niestałych nauczycieli szkół średnich ogólno-kształcących i seminarjów nauczycielskich.

7. Mianowanie kierowników publicznych szkół powszechnych.

8. Przedstawienie ministrowi wyznań religijnych i oświecenia publicznego wniosków w sprawie mianowania wizytatorów okręgowych inspektorów szkolnych, dyrektorów i nauczycieli państwowych szkół średnich ogólno-kształcących i seminarjów nauczycielskich, oraz urzędników od szóstej kategorji płacy wzwyż.

9. Mianowanie członków rad szkolnych powiatowych i rad opiekuńczych państwowych szkół średnich ogólno-kształcących i seminarjów nauczycielskich.

10. Udzielanie urlopów podwładnym urzędnikom i nauczycielom w granicach, określonych przez ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego.

11. Przenoszenie w stan spoczynku na podstawie obowiązujących przepisów.

12. Inne sprawy, przekazane ustawami, lub rozporządzeniami ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego.

Art. 5. Do czasu wydania ustawy o ostatecznym ustroju władz szkolnych i organów samorządu szkolnego, minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego może powoływać do współdziałania z kuratorami radę okręgową, złożoną z czynników zawodowo-pedagogicznych, społecznych i przedstawicieli wyznań religijnych, uznanych przez Rzeczpospolitą Polską, do których w danym okręgu znaczna część ludności się przyznaje. Kompetencję rad szkolnych okręgowych określi rozporządzeniem minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego.

Art. 6. Z chwilą utworzenia okręgu i zamianowania kuratora, przestają działać na obszarze okręgu wszelkie organy administracji szkolnej z wyjątkiem powiatowych, gminnych i miejscowych, a sprawowana przez nie władza, o ile nie została tą ustawą zastrzeżona kuratorowi, będzie rozporządzeniem ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego bądź zastrzeżona ministrowi wyznań religijnych i oświecenia publicznego, bądź przeniesiona na podwładne mu organy.

Art. 7. Do czasu uchwalenia przez Sejm ustawy o ostatecznym ustroju władz szkolnych i organów samorządu szkolnego, »przepisy tymczasowe o szkołach elementarnych w Królestwie Polskiem« z dnia 10 sierpnia i 7 września 1917 roku, normujące w b. Kongresówce skład i zakres działania powiatowych i gminnych władz i urzędów szkolnych, pozostają w mocy; w b. dzielnicach **austrjackiej i pruskiej** skład i zakres ich działalności określi dla poszczególnych okręgów drogą rozporządzeń minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego.

Art. 8. Istniejące w chwili wejścia w życie niniejszej ustawy, rady szkolne okręgowe otrzymają nazwę rad szkolnych powiatowych, względnie **miejskich,** zaś inspektorzy szkolni okręgowi — inspektorów szkolnych.

Art. 9. Zależność władz i urzędów szkolnych **od organów administracji politycznej** wszelkich stopni znosi się.

KRONIKA.

Kraków, 4 lipca.

SWIĘTO AMERYKI W KRAKOWIE. Łącząc się wspólną myślą z Ameryką w dniu jej święta wolności, odbędą się dzisiaj w całej Polsce uroczyste obchody. W Krakowie dziś rozpoczynają się one nabożeństwem w kościele N. P. Marji o godz. 10 rano. Wezmą w nim udział zaproszeni reprezentanci duchowieństwa, wojskowości, uczelni krakowskich, władz, Rada miejska oraz delegaci różnych instytucyj i organizacyj. Delegaci zajmą miejsca w presbiterjum, które oddzielone będzie od nawy głównej cechami krakowskiemi z chorągwiami. Wejście do kościoła dla zaproszonych gości do presbiterjum od kościoła św. Barbary. W głównej nawie kościoła utworzy szpaler wojsko załogi krakowskiej, w której zajmą miejsca delegacje młodzieży tutejszych szkół średnich. Nabożeństwo solenne odprawi ks. infułat dr Wądolny. O godz. 11 przed południem odbędzie się w sali Rady miejskiej posiedzenie obywatelskie.

JUBILEUSZ 25-LETNIEGO ISTNIENIA GIMNAZJUM POLSKIEGO W CIESZYNIE, jak już donosiliśmy, obchodzony będzie w tem mieście w poniedziałek 5 bm. Na program składają się: W niedzielę 4 lipca wieczorem iluminacja gmachu gimnazjalnego, o godz. 9 wieczór zebranie przyjezdnych gości w restauracji Domu Narodowego. W poniedziałek o godz. ½10 rano zbiórka byłych wychowanków i profesorów przed gimnazjum, następnie pochód do kościoła na nabożeństwa. Powrót do gimnazjum, przemówienia, wspólna fotografja. O godz. 1 bankiet w sali Domu Narodowego. Wieczorem o godz. 7 przedstawienie teatru śląskiego („Dożywocie"), następnie zabawa towarzyska.

Dla przyjezdnych gości kwatermistrz będzie urzędował dnia 4 lipca do godz. 9 wieczór w Rządzie krajowym, gmach Starostwa (I p.), ul. Niemiecka.

WIEC PLEBISCYTOWY. Wiec narodowy w sprawie plebiscytu na Mazowszu i Warmji odbędzie się dziś w niedzielę 4 bm. o godz. 11½ pod pomnikiem Grunwaldzkim.

INSPEKTOR APROWIZACJI DLA KRAKOWA. „Monitor Polski" ogłosił nominację z ważnością od d. 1 maja br. radcy namiestnictwa Rudolfa Krupińskiego na inspektora ministerstwa aprowizacji dla miasta Krakowa, w piątej klasie rangi. Jak pisze „Monitor", zadaniem jego będzie piecza i troska o poprawne i zgodne z przepisami zaopatrywanie ludności Krakowa w artykuły aprowizacyjne i pierwszej potrzeby. W tym celu będzie on współdziałać z miejskiemi organami aprowizacyjnemi w kierunku uzyskania dla ludności przyznanych przydziałów u odpowiednich rządowych czynników, będzie sprawował kontrolę nad aparatem magazynowym i rozdzielczym i wreszcie będzie współdziałał z urzędem powołanym do ścigania lichwy i paskarstwa. Inspektor ministerstwa aprowizacji ma prawo uczestniczenia we wszystkich posiedzeniach magistratu i sekcyj w sprawach aprowizacyjnych i porozumiewać się będzie bezpośrednio z ministrem aprowizacji. Do niego należeć będzie układanie budżetu zapotrzebowania na każdy miesiąc, a przydział przez ministerstwo aprowizacji następować będzie wprost do magistratu na podstawie wniosków inspektora. **Odtąd odpowiedzialność za aprowizację miasta dzieli zarząd gminy z rządem, który przejął w całości aprowizację Krakowa,** co jednak nie zmniejsza dotychczasowych obowiązków gminy w staraniach o artykuły żywnościowe.

WALKA Z LICHWĄ. Państwowy urząd walki z lichwą w Krakowie skazał J. Druckera (Krakowska 3) na karę 1500 mk. albo 10 aresztu za nieoddanie surowych, bydlęcych skórek; M. Katza (Kalwaryjska 22) na 500 mk., albo 3 dni aresztu za wypiek precli; Szyję Jutrzenkę (Estery 16) na 300 mk. albo 2 dni aresztu; Scheindę Zinger (Podbrzezie) za sprzedaż chleba na otwartem miejscu na 100 mk. albo 1 dzień aresztu. Za wykup drzewa na rogatkach: K. Ryżową na 150 mk. albo 2 dni aresztu, J. Pystkę na 150 mk. albo 1 dzień aresztu, W. Warchałowskiego na 150 mk. albo 1 dzień aresztu, A. Meiera na 300 mk. albo 2 dni aresztu, A. Pacułę na 150 mk. albo 2 dni aresztu, M. Czarnecką na 150 mk. albo 2 dni aresztu. St. Maślaka na 200 mk. albo 2 dni aresztu, L. Trzeckiego na 250 mk. albo 2 dni aresztu, Fr. Złamala na 200 mk. albo 2 dni aresztu, J. Eberstarscha na 250 mk. albo 2 dni aresztu, S. Gluecksmanna na 250 mk. albo dwa dni aresztu, I. i J. Bałusa na 100 mk. albo 1 dzień.

WYCOFANIE WOJSKOWYCH MISYJ FRANCUSKICH Z POLSKI. Według wykazu franc. ministerstwa wojny bawiło w Polsce z końcem lutego 1920 9 jenerałów, 29 pułkowników, 63 majorów, 196 kapitanów, 435 poruczników i podporuczników oraz 2120 żołnierzy francuskich, którym gaże wypłacał rząd polski wedle norm francuskich we frankach. Obecnie na skutek nawoływań socjalistycznej „Humanite", rząd francuski postanowił odwołać 100 oficerów, co jednak nie zadowala socjalistów, którzy domagają się zaprzestania wszelkich kroków wojennych przeciw bolszewikom.

PODOFICEROWIE ORAZ SZEREGOWCY KAWALERJI ITD. powołani obecnie, którzy nie stawili się jeszcze do przeglądu wojskowego i mają stanąć dodatkowo dnia 6 bm., muszą zgłosić się dnia 5 bm. przed południem w powiatowej Komendzie uzupełnień przy ul. Siemiradzkiego, celem sprawdzenia dat ewidencyjnych. Dnia 6 bm. będą mogli stawać jedynie ci, którzy uczynią zadość powyższemu zgłoszeniu.

KOMISJA SEJMOWA W BARAKACH INWALIDÓW. Celem zbadania stosunków w IV szpitalu wojskowym dla inwalidów w Bronowicach przybyła w sobotę komisja sejmowa, w skład której wchodziło 2 posłów (jednym z nich był poseł Bobrowski), pułkow. Bąkowski, podpułkownik Kołłątaj z ministerstwa w Warszawie i p. Dackow, delegat Związku inwalidów. Komisję oprowadzał komendant szpitala pułkownik Kersten w asystencji lekarzy obu oddziałów drów Epsteina i Grzybowskiego. Komisja bawiła od 11—2 w południe i wysłuchała zażaleń, próśb inwalidów. Aktualną okazała się sprawa wody, ponieważ rurociąg krakowski nie dostarcza jej do użytku stale, lecz w miarę zapotrzebowania. Komisja ta ma zwiedzić również baraki w Oświęcimiu.

TYDZIEŃ POLSKIEGO BIAŁEGO KRZYŻA. Wynik pracy Komitetu Pol. Białego Krzyża, powołanego przez Zarząd okręgowy Pol. Białego Krzyża, między 13—20 czerwca 1920 dał dochodu 117.000 mk. (w tem dochód z corsa samochodowego wynosi 82.000 mk.).

Z TOWARZYSTWA SZTUK PIĘKNYCH. W niedzielę 4 bm. została otwarta w pałacu Sztuki przy pl. Szczepańskim nowa wystawa obrazów i rzeźb. Na całość wystawy złożyły się dzieła: T. Axentowicza, L. Fugeta, St. Dybowskiej, L. Pinkasa, Kramsztyka, J. Ciechanowskiej, S. Klipperównej, A. Komierowskiej, H. Polichta, Nowoityty, W. Sulikowskiej, K. Stabrowskiego, K. Żukotyńskiej i wielu innych. Ponadto dwie osobne sale zajęła wystawa wyrobów warsztatów krakowskich, jako to pisanki (batiki), na materjach i drzewie.

INSTYTUT MUZYCZNY W ZAKOPANEM otwiera z dniem 1 lipca br. znana i ceniona kierowniczka krakowskiego Instytutu muzycznego p. Klara Czop-Umlaufowa. Zakopane odczuwało już dawno brak takiej placówki kulturalnej, toteż otwarcie Instytutu muzycznego przyjąć należy ze szczerym zapałem. W skład zespołu nauczycielskiego wchodzą wybitne i pierwszorzędne siły muzyczne: Egon Petri, Klara Umlaufowa, Zygmunt Przeorski, Hanna Klechniowska, Stanisława Horakówna (fortepian), Karol Wierzuchowski (skrzypce), Ignacy Warmuth (śpiew), Ferdynand Macalik (wiolonczela), Alicja Nebelska (teorja), Jerzy Sieniawa (historja muzyki, kontrapunkt, śpiew chóralny). Osobny kurs tańca klasycznego i plastyki rytmicznej prowadzi Rita Sacchetto. Nauka muzyki i tańca dzieli się na kursa dla dzieci i dorosłych, oraz kursa mistrzowskie. Przy instytucie prowadzi ponadto dyr. Kazimierz Gabryelski letni kurs dramatyczny. Wpisy przyjmuje oraz bliższych informacji udziela kancelarja Instytutu muzycznego w Krakowie, ul. św. Anny 2, w Zakopanem (Hotel Turystów).

OPERETKA W TEATRZE IM. SŁOWACKIEGO. — Tradycje dawnej letniej gościny operetki lwowskiej w teatrze krakowskim podejmuje w tym roku zespół operetkowy miejskiego teatru Powszechnego. Na pierwszy ogień poszedł wczoraj „Baron cygański", jedna z najlepiej przygotowanych operetek z ubiegłej kampanji teatru Powszechnego, wystawiona przy udziale tej miary wykonawców, jak prof. Ludwig, pani Hendrich oraz p. Miller. W tej obsadzie, której świetnie dopełnia p. Korabianka, całość pod batutą p. Dobrzańskiego wypadła świetnie. P. Miller usposobiony głosowo doskonale wysunął na pierwszy plan swego Barinkaya, którą to partję dostraja do miary popisu operowego. P. Hendrichówna skupiała na partji Saffi zainteresowanie publiczności, a p. Ludwig z właściwym sobie temperamentem i humorem wyzyskał partję Homonaya. Pp. Lelewicz i Minowicz reprezentowali jak zawsze z powodzeniem stronę komiczną popularnej operetki Straussa. Chóry i orkiestra podpierały zespół solistów bez zarzutu.

ZNOWU PRZEJECHANY PRZEZ DOROŻKĘ. — Wczoraj wieczorem o godz. 8 na ul. Grzegórzeckiej został przejechany przez dorożkę Wł. Gruszczyński, lat 4. Śmierć nastąpiła na miejscu.

O WŁAMANIA. Onegdaj przed sądem okręgowym karnym w Krakowie odbyła się rozprawa przeciwko M. Maślankównej, pomocnicy biurowej, oskarżonej o liczne włamania. Maślankówna uprawiała swój proceder już od dłuższego czasu. Oto jeszcze w roku 1918 skradła garderobę i inne rzeczy na szkodę M. Schnitzlowej wartości około 1500 K. Wogóle miała szczególną inklinację do kradzieży futer i ubrań. W kwietniu 1919 skradła z zamkniętej szafy p. M. Kantorkowej futro i ubrania wartości około 5000 K, w kilka dni później z mieszkania A. Kowalikównej futro i ubrania wartości 3000 K, w maju tegoż roku na szkodę A. Oskarbskiej płaszcz i rzeczy wartości około 7000 K, w czerwcu St. Ostrzechowej rozmaite rzeczy wartości około 4000 K, wreszcie w lipcu na szkodę H. Małkowej ubrania wartości 1000 K. W ten sposób każdy miesiąc powiększał jej zapas ubrań.

Podczas śledztwa Maślankówna do niektórych kradzieży przyznała się, innym zaprzeczyła. Podczas rozprawy (przewodniczył s. s. o. Rechowicz, wot. st. radca okr. Kraus i Federowicz, oskarżał prok. Schwabkopf, bronił dr Schoenwetter) również wypierała się. Po przesłuchaniu świadków trybunał na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych skazał Maślankównę na dwa lata ciężkiego więzienia, wliczając w to rok śledztwa.

POMYSŁOWI ZŁODZIEJE. P. Br. Maślankiewicz zarządca podatkowy wybrał się ze swoją rodziną na ferje do Kalwarji. Gdy przejeżdżał wozem przez Rydlówkę, kilku bandytów niepostrzeżenie wsiadło na wóz, rozcięło sznury w tyle umieszczonego kosza i skradło znaczną ilość garderoby damskiej i męskiej, wartości około 27.000 marek. Zawiadomiona o tem policja krakowska rozpoczęła skrzętne poszukiwania i szczęśliwie przychwyciła sprytnych złodziei, u których po dokonanej rewizji znaleziono prawie wszystkie rzeczy. Jako sprawców aresztowano J. Gajeca, L. Lisowskiego, A. Woźniaka i Fr. Łobodziaka; piąty złodziej zdołał zbiedz.

NIEUDAŁE WŁAMANIE. Onegdaj donosiliśmy, wedle notatki policyjnej, że do mieszkania M. Gołdowej włamali się niejaki Weber wraz ze swoim wspólnikiem prawdopodobnie A. Anisem. Zaznaczamy, że nazwisko Anisa niema nic wspólnego ze znanym w Krakowie kupcem, tegoż samego nazwiska.

KRADZIEŻ. Aresztowano H. Kawę, lat 27, za kradzież w wysokości 2000 mk. na szkodę M. Mameckównej i M. Futrównej.

KOMUNIKATY I ZAWIADOMIENIA.

PRZENIESIENIE BIUR URZĘDU ZIEMSKIEGO. Z dniem 1 lipca br zostały przeniesione biura okręgowego Urzędu ziemskiego Krzysztoforów do resursy przy ul. Wolskiej 4, I p.

OBRÓT PRZEKAZOWY DO ARMJI W POLU. — Krakowska dyrekcja poczt ogłasza: Z dniem 1 lipca br. zaprowadza się obrót przekazowy do armji w polu i odwrotnie. Dopuszczalną jest najwyżej kwota 2000 marek. Na przekazach do armji musi być podany dokładny adres odbiorcy oraz numer poczty polowej. Taki sam adres ma być zamieszczony i na odwrotnej stronie lewego odcinka przekazowego.

WALNY ZJAZD MISTRZÓW(YŃ) KRAWIECKICH odbędzie się w Krakowie wraz z urządzeniem wystawy strojów. Zgłoszenia delegatów, referatów, wniosków itd. nadsyłać najdalej do 4 sierpnia pod adresem Centralny Związek krawców w Krakowie.

KANDYDACI DO SZKOŁY PODCHORĄŻYCH. Do Szkoły podchorążych typu pokojowego przyjmuje się kandydatów narodowości polskiej, którzy ukończyli pomyślnie szkołę średnią lub korpus kadetów, a nie przekroczyli 21 roku życia. Szkoła kształci swych uczniów bezpłatnie, daje ubranie, wyżywienie oraz żołd. Podania wnosić należy najpóźniej do dnia 1 sierpnia br. do oficera ewidencyjnego lub do powiatowej Komendy uzupełnień, gdzie można również zasięgać szczegółowych informacyj.

Z kraju i ze świata.

PRZYJAZD DO WARSZAWY JEŃCÓW SYBERYJSKICH. Sekcja wywiadowcza polskiego Czerwonego Krzyża w Krakowie donosi, że w niedzielę 4 lipca przyjeżdża do Warszawy nowa partja jeńców syberyjskich.

KURS WAKACYJNY DLA NAUCZYCIELI. Państwowy kurs wakacyjny dla nauczycieli szkół powszechnych rozpocznie się dnia 5 bm.

GODZINY URZĘDOWE W MINISTERSTWIE WOJNY. Jak donoszą dzienniki warszawskie, od 1 bm. obowiązują w ministerstwie spraw wojskowych godziny urzędowe od godz. 8—1 i od 4—8 po poł. W niedziele i święta od 9—1.

WYBUCH WAGONU Z PYROKSYLINĄ. Z Warszawy donoszą 2 bm.: Dziś o godzinie 3 z rana między Żyrardowem a Radziwiłłowem nastąpił wybuch wagonu z pyroksyliną. Dwaj konwojujący wagon żołnie-

rze zginęli. Zginęła też przypadkowo przechodząca około toru kolejowego kobieta, kilka zaś osób odniosło lżejsze rany. Siła wybuchu rozdarla tor kolejowy po obu stronach, lecz zdołano go już naprawić, nie wstrzymując ruchu pociągów. Wybuch nastąpił jakoby wskutek wadliwego przyczepienia wagonu. Energiczne śledztwo w toku.

OKRADZENIE KOŚCIOŁA. Z Warszawy donoszą 2 bm.: Nocy dzisiejszej okradziony został kościół św. Barbary na Koszykach. Złodzieje, przedostawszy się za okratowanie kościoła, rozbili szybę w oknie prowadzącem do zakrystji, poczem tą drogą wtargnęli do wnętrza kościoła. Z głównego ołtarza świętokradcy zrabowali 10 kosztownych obrusów, z bocznych zaś ołtarzy poodrywali ozdoby koronkowe, przetrząsnęli puszki z ofiarami, a pozostawiwszy na miejscu narzędzia złodziejskie — zbiegli. Świętokradcy, sądząc ze znalezionej świecy i śladów stearyny — operowali w kościele w ciągu nocy. Na ślad ich dotąd nie natrafiono.

MATCH WARSZAWA—LWÓW. Dnia 3 lipca rozegrano w Warszawie match piłki nożnej między reprezentacją Warszawy a reprezentacją Lwowa, która wróciła po triumfach z Górnego Śląska. Lwowianie odnieśli wspaniałe zwycięstwo (5:0). W drużynie lwowskiej grało ośmiu graczy z „Pogoni" a 3 z „Czarnych".

KOLONJE WAKACYJNE DLA DZIECI GÓRNOŚLĄSKICH. Z Bytomia donoszą: Polski Czerwony Krzyż na Górnym Śląsku zorganizował akcję wysyłki dzieci robotników górnośląskich na wakacje do Poznania. Główna rada opiekuńcza w Warszawie ofiarowała na ten cel 50.000 marek polskich. Towarzystwo dla ofiar wojny w Warszawie ofiarowało 5.000 marek niemieckich. Polski Czerwony Krzyż na Górnym Śląsku składa za tę bratnią pomoc serdeczne podziękowanie i prosi, aby dalsze ofiary na ten cel składać do zarządu towarzystwa Czerwonego Krzyża w Bytomiu na ręce prezesa p. Cyrana, za pośrednictwem ekspozytur polskiego komitetu plebiscytowego w Sosnowcu.

PODRÓŻ MINISTRA BARTLA. Minister kolei dr Kazimierz Bartel bawił we Lwowie w piątek i sobotę w sprawach urzędowych. Wyjeżdżał też do Tarnopola w celu inspekcyjnym, a w sobotę wieczorem wyjechał do Warszawy.

PROCES O SPRZENIEWIERZENIE. Sąd wojskowy D. O. G. we Lwowie skazał kierownika burtowni wojskowej we Lwowie porucznika Józefa Haglera na 8 lat ciężkiego więzienia, za zbrodnię nadużycia władzy urzędowej i przywłaszczenia artykułów spożywczych.

RĄCZNA, 27 czerwca. (W sprawie pożyczki państwowej). Dnia 27 czerwca br. odbył się w tut. szkole powszechnej wiec ludowy, zwołany staraniem p. L. Zajączkówny z gmin: Rączna, Ściejowice i Jeziorzany. Po zreferowaniu sprawy pożyczki państwowej przez pp. St. Liszkę i A. Tymczaka postanowiono wybrać komitet z miejscowych gospodarzy, który ma czuwać nad powodzeniem pożyczki w gminach. W skład komitetu weszli: A. Tyrała, A. Skowronek, Kl. Kapusta, Fr. Gonca, A. Mątys i Fr. Żak, nadto z urzędu J. Kasprzycki wójt i kierowniczka szkoły L. Zajączkówna. Po przedstawieniu sytuacji na Śląsku przez p. A. Tymczaka, uchwalono na jego wniosek rezolucję, której zebrani gospodarze wsi Rączna, Ściejowice i Jeziorzan wzywają rząd polski do stanowczej obrony ziem Śląska Cieszyńskiego i Górnego i ich bohaterskich mieszkańców przed wrogiemi zakusami.

PRZEMYŚL, 2 lipca. (Konfiskata „Ukraińskiego Hołosu". — Stosunki na dworcu kolejowym. — Z sali sądowej). Tutejsza prokuratorja skonfiskowała ostatni numer „Ukraińskiego Hołosu" za artykuł pt. „Rosja i Polska", w którym autor krytykuje koncepcję sojuszu Polski z Ukrainą, występując przeciw Petlurze.

Na przemyskim dworcu kolejowym w westybulu i poczekalniach zauważyć można w porze wieczornej liczne osoby, które wałęsają się bez celu w ubikacjach dworca. Kradzieże kieszonkowe są tam na porządku dziennym, nie mówiąc już o podejrzanych osobnikach, które zaczepiają obecne na dworcu kobiety. Władze policyjne winny zwrócić na te stosunki baczną uwagę oraz polecić funkcjonarjuszom policji, aby gorliwie zajęli się oczyszczeniem dworca kolejowego z osób podejrzanych, dla których dworzec jest punktem zbornym.

W ubiegłym tygodniu odbyła się przed trybunałem wzmocnionym rozprawa przeciw Pinkasowi Hausmanowi i 14 tow. oskarżonym o oszustwa w składnicy tytoniowej w Mościskach. Trybunał skazał Hausmana na 8 miesiące aresztu, zaś innych oskarżonych na kilkutygodniowy areszt oraz znaczne grzywny. Kilku oskarżonych uwolniono.

POLACY W WIĘZIENIU BERLIŃSKIEM. W więzieniu berlińskiem w Moabicie znajduje się 30 Polaków z Poznańskiego, uwięzionych w swoim czasie przez Niemców. Odnośne czynniki rządowe rozpoczęły akcję w sprawie uwolnienia uwięzionych, proponując wymianę 30 jeńców internowanych przez władze poznańskie.

KATASTROFA W KOPALNI. Wskutek wybuchu składu dynamitu na szybie Hungaria w kopalni węgla Anin, zginęło 210 górników. Dotychczas wydobyto 107 zwłok.

ZAMACH W TEATRZE. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Sofji: W teatrze „Odeon" w Filippopolu podczas odczytu na rzecz ofiar teroru bolszewickiego w Bułgarji rzucono kilka bomb. Teatr jest zniszczony, pod gruzami zostało około 150 zwłok. Na ulicach przyszło do walki między demonstrantami a policją i żołnierzami.

MIANOWANIA W UNIWERSYTECIE JAGIELLOŃSKIM. Naczelnik państwa zamianował postanowieniem z dnia 8 czerwca br. dr Walerego Goetla profesorem nadzwyczajnym geologji i paleontologji w Akademji górniczej w Krakowie. Ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego zatwierdziło uchwałę grona profesorów wydziału filozoficznego uniwersytetu krakowskiego w dniu 21 maja, udzielając Leonowi Kozłowskiemu veniam docendi w uniwersytecie Jagiellońskim. Naczelnik państwa zamianował postanowieniem z dnia 8 czerwca prof. nadzwyczajnej historji i literatury polskiej uniwersytetu warszawskiego dra Józefa Kallenbacha, profesorem zwyczajnym tegoż przedmiotu w uniwersytecie Jagiellońskim.

„DJABEŁ" w ostatnim numerze przynosi szereg aktualnych rzeczy humorystycznych i satyrycznych, a wierny swojej tradycji zajmuje się pilnie sprawami Krakowa. Dowcipne jak zawsze uwagi „Wicka socjalika" są ozdobą numeru, a tytułowa ilustracja na tle pojawienia się djabła w Krakowie łączy pomysłowo owego djabła z „Djabłem".

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO.
Niedziela, 4 bm. po poł.: „Trubadur", wieczorem „Księżniczka Trebizondy".
Poniedziałek, 5 bm.: „Trubadur",

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.
Niedziela, 4 bm.: „Tajemniczy Dżems".
Poniedziałek, 5 bm.: „Tajemniczy Dżems".

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA".
Niedziela, 4 bm.: IV wieczór baletowy.

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI".
Niedziela, 3 bm. po poł.: Przedstawienie baletowo-operetkowe: wieczorem „Jenerał huzarów".
Poniedziałek, 5 bm.: „Słodka dziewczyna",

Z powodu różnych sprzecznych i nieuzasadnionych pogłosek, zmuszony jestem tą drogą podać do wiadomości wszystkim interesowanym, że nominację na **asystenta EGONA PETRI'EGO** otrzymałem z rąk Jego już w listopadzie ubiegłego roku; jednak z powodów, odemnie niezależnych, nie mogłem dotąd udzielać lekcyj w Krakowie. Obecnie przyjmuję zgłoszenia na lekcje na przeciąg kilku letnich miesięcy w Krakowie, ulica Siemiradzkiego L. 8, I. piętro, codziennie między godziną 4—5 po południu do 10 b. m.

5061 EUSTACHY HORODYSKI.

ROZDZIAŁ SACHARYNY między członków Stowarzyszenia kawiarzy na miesiąc lipiec odbędzie się 5, 6 i 7 b. m. w lokalu przy ul. Karmelickiej L. 12, I. piętro, między godziną 3—6 po południu. 5089

Z opery.

Kraków, 4 lipca.

Do ostatniej chwili nie wiedzieliśmy, czy będziemy mieli tego roku sezon operowy. Zasłużone Towarzystwo operowe musiało użyć długich i mozolnych zabiegów, by uzyskać od miasta pozwolenie na kilkanaście zaledwo przedstawień w Teatrze im. Słowackiego. Stoję zupełnie na uboczu poza wszelkiemi ambicjami, nic mnie nie łączy z Towarzystwem operowem, mogę więc sądzić bez uprzedzeń osobistych, i patrząc na kilkoletnią, chlubną pracę Towarzystwa, a zarazem na nieustanne przeszkody, które, jak kłody, rzuca się w poprzek drogi, po której Towarzystwo zmierza do swych celów szlachetnych i godnych największego poparcia, nie mogę zrozumieć stanowiska, jakie miasto zajęło wobec tych celów.

Dotąd odbyły się dwa przedstawienia: »Trubadur« Verdiego i nasza nieśmiertelna »Halka«. Obydwa ponownie stwierdziły, że drużyna Towarzystwa operowego posiada najpełniejsze kwalifikacje artystyczne i wśród solistów i wśród ensemblu. Mieszany chór Towarzystwa jest jego prawdziwą chlubą, co najważniejsza złożony z ludzi inteligentnych! Łatwo zrozumieć, jak to wpływa na poziom artystyczny przedstawienia. Naprawdę czas najwyższy, aby ustały wszelkie niechęci i małostkowe ataki, by wkońcu Towarzystwo uzyskało możność systematycznej, spokojnej, a tak użytecznej i szlachetnej pracy! Zważmy nakoniec, że opera jest koniecznością dla Krakowa; wszak na każde przedstawienie garną się tłumy, mnóstwo ludzi nie może zdobyć biletu wstępu z powodu natłoku, a ci, którzy dostaną się na przedstawienie, wynoszą stamtąd najkorzystniejsze wrażenia; a więc Kraków ma pełne zaufanie do Towarzystwa, gdyż widzi, że ono tego zaufania nie zawodzi.

Dwa początkowe przedstawienia mogły wszystkich zadowolić. Z Warszawy przybyli jako goście p. Marja Mokrzycka i p. Stanisław Gruszczyński. Śpiew p. Mokrzyckiej ma dziwny urok; głos miękki, pełen słodyczy, która sączy się nieprzebraną strugą. Mistrzowską kreację daje p. Mokrzycka, jako Leonowa w »Trubadurze«, a w »Halce« daje tyle bezpośrednich wrażeń, że słuchacz nie wie, co więcej podziwiać, czy niezrównany artyzm śpiewu, czy grę, pełną prawdy i poezji.

P. Gruszczyński olśniewał blaskiem swego cudownego tenoru i jako Maurico w »Trubadurze« i jako Jontek, tu zwłaszcza wyzyskując należycie wszystkie dramatyczne akcenty.

Partję Azuceny śpiewała z właściwym sobie artyzmem p. Aleksandra Szafrańska i dowiodła, że jej niepospolita dykcja może nawet tak wyłącznie wokalną partję ożywić i pogłębić wyrazistą deklamacją.

Przepysznie rozbrzmiewał potężny głos p. Tarnawskiego w partji Fernanda, a przedewszystkiem w partji stolnika. Na szczególne podkreślenie zasługują kreacje p. Romanowskiego: śpiewał on de Lunę w »Trubadurze«, a w »Halce« Janusza. Jaki to piękny, soczysty baryton, jak pełnie i szlachetnie brzmi, jaka niepospolita muzykalność; nie mogę zrozumieć tego, że tak wyjątkowo pięknego głosu nie pozyskała dotąd żadna z naszych scen operowych.

P. Zbigniewiczówna wywiązała się dobrze ze swego, niezbyt wdzięcznego zadania.

Słowa pochwały należą się wkońcu orkiestrze, nielicznej wprawdzie, lecz zgranej należycie i dobrze pokonującej poważne trudności; niewątpliwa to zasługa dyrygenta, p. Bolesława Walewskiego.

Dr Józef Reiss.

Przedstawiciele P. P. S. w Londynie.

Warszawa, 4 lipca (Tel. wł.) Na kongresie angielskiej partji pracy obecni byli przedstawiciele P. P. S. pos. Reger i Liebermann. — Przedstawili oni na posiedzeniu rady naczelnej partji memorjały o działalności P. P. S. i stosunku jej do spraw pokoju, wojny i o ogólnej sytuacji w Polsce.

Sprawa Gdańska w Spaa.

Gdańsk, 4 lipca (PAT). »Danziger Zeitung« donosi z Paryża, że komisarz ententy Reginald Tower oczekiwany jest w Spaa. Wiadomość tę potwierdza także »Echo de Paris«, donosząc, że Lloyd George zamierza na konferencji w Spaa poruszyć kwestję Gdańska.

Konferencja w Brukseli.

Paryż, 4 lipca (PAT). Pierwsze zebranie międzysojuszniczej konferencji w Brukseli, odbyło się we czwartek. Przewodniczył de la Croix. Program obrad konferencji obejmował kwestje rozbrojenia i odszkodowania.

Lyon, 4 lipca (PAT). Delegacje państw koalicyjnych w Brukseli rozpoczęły prace w piątek rano. Pierwszą kwestją, która miałaby być przedyskutowaną, była kwestja rozbrojenia, jednak konferencja rozpatrywała najpierw sposób, według jakiego mają się toczyć obrady zarówno w Brukseli, jak i w Spaa.

O rozbrojenie Niemiec.

Paryż, 4 lipca (PAT). »Matin« donosi z Brukseli, że eksperci wojskowi, a między nimi jen. Nollet, który wrócił z Berlina, przedłożą radzie najwyższej propozycje w sprawie rozbrojenia Niemiec. Wedle tej informacji doradcy wojskowi zajmą stanowczą postawę wobec kwestji wydania materjału wojennego. Poufne doniesienia z ostatnich dni wskazują na ubolewania godne ukrycie materjału wojennego. W ten sposób nie podano do wiadomości o istnieniu 56 aeroplanów i przeszło 1.000 motorów. Co się tyczy zredukowania armji do 100.000 ludzi, jest prawdopodobne, że eksperci zgodzą się na odpowiednią zwłokę.

Odmowna odpowiedź koalicji.

Lyon, 4 lipca. Odpowiedź państw koalicyjnych dla Niemiec na ich życzenia co do ewakuacji strefy neutralnej, została wysłana we czwartek wieczorem do Berlina. Odpowiedź ta **odrzuca wszystkie pretensje niemieckie.**

Oświadczenie ambasadora francuskiego w Berlinie.

Lyon, 4 lipca. Francuski ambasador w Berlinie, Charles Laurent, został przyjęty przez prezydenta Eberta, któremu wręczył papiery uwierzytelniające. Prezydent Ebert prosił ambasadora o **wznowienie w całej pełni oficjalnych stosunków między obu krajami.** Ambasador francuski odpowiedział, że nie będzie szczędził trudów, aby podnieść Niemcy gospodarczo, ale zarazem będzie baczył, **aby Niemcy ściśle wypełniły postanowienia traktatu pokojowego.**

Powrót Krassina do Rosji.

Wiedeń, 4 lipca (PAT). Biuro kor. donosi z Paryża: Jak podaje »Matin«, Krassin wyjechał do Rosji. Wyjazd nastąpił na życzenie Cziczerina, który chce się osobiście poinformować o położeniu w Londynie. Inni członkowie rosyjskiej delegacji pozostali w Londynie.

Tupet sowietów wobec Anglji.

Paryż, 4 lipca (PAT). »Daily Tel.« donosi, że delegacja rosyjska będzie na przyszłość konferowała w sprawach gospodarczych nie wprost, lecz za pośrednictwem angielskich stowarzyszeń. »Echo de Paris« jest zdania, że podróż Krassina stoi w związku z faktem, iż rząd sowiecki ma zamiar z powodu pewnych sukcesów na froncie zająć na konferencjach londyńskich bardziej stanowcze stanowisko.

Traktat z Danją.

Paryż, 4 lipca (PAT). W poniedziałek przed południem nastąpi podpisanie traktatu między Danją a państwami koalicyjnemi.

Konstantynopol pod opieką Anglji.

Paryż, 4 lipca (PAT). Wedle zgodnych doniesień z Londynu i Aten, rząd angielski zaproponował jednolite dowództwo wojskowe w Konstantynopolu i nad cieśninami. Dowództwo to ma być oddane jenerałowi angielskiemu.

Zwycięstwo armji greckiej.

Paryż, 4 lipca (PAT). Pisma greckie donoszą, że armja grecka posuwa się dalej w kierunku Balikesser. Nacjonaliści tureccy stawiali silny opór przy Kiresun i Karagas, lecz ponieśli klęskę i cofnęli się w popłochu, pozostawiając zabitych i rannych. Balikesser zostało zajęte. W ręce greckie dostało się 54 dział ciężkich, wielka ilość amunicji i materjału wojennego. Liczba jeńców wynosi 1.200. Tureckie wojska nacjonalistyczne zostały zupełnie rozproszone.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne

— **KAZIMIERZ TETMAJER:** Wybór poezyj. — Warszawa. Nakład Gebethnera i Wolffa.

Pojawiające się stale co lat kilka „Wybory poezyj" K. Tetmajera świadczą, że muza tego poety ma ogromną rzeszę zwolenników, a wiązane natchnienia jego rozchodzą się w niesłabnącej sile wśród czytelnictwa polskiego. Ostatni czwarty z rzędu „wybór" podjęty przez firmę Gebethnera i Wolffa, wyróżnia starannym doborem utworów, przeważnie nieobjętych poprzedniemi wyborami. Dokonany został z wniknięciem w istotę piękna Tetmajerowskiej poezji i z uwzględnieniem jej wartościowych ideowych walorów. Zawarte tu utwory wyjęte są przeważnie z ostatnich tomów zbiorowych wydań pism poety, a zakończone mało szerszemu ogółowi znanym wierszem „Na grób Napoleona Wielkiego".

Dział ekonomiczny.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ z dnia 3 lipca 1920.

	Waluta markowa ofiar.	żąd.
Papiery lokacyjne		
4% poż. kraj. E. 1893	85'—	87'—
4% poż. kraj. szkol. E. 1908	86'—	88'—
4½% listy zast. Banku kraj.	97'—	98'—
4% listy zast. Banku kraj.	92'—	94'—
4½% listy zast. Banku gal. dla handlu i i przemysłu	93'—	94'—
4½% listy zast. ziem. Banku kredyt.	93'—	94'—
4½% listy zast. Tow. kredy.t ziem.	95'—	96'—
5% listy zast. Tow. kredyt. ziem.	91'—	92'—
Transakcja	91'50	92'—
Akcje bankowe:		
Polski Bank Przemysłowy	410'—	460'—
Transakcja		455'—
Bank Hipoteczny	550'—	580'—
Bank Małopolski	550'—	590'—
Ziemski Bank Kredytowy	380'—	410'—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	200'—	—'—
Akcye Tow. handl. i przem.		
Polskie Tow. handlowe	445'—	485'—
Handl. Spółka „Impex"	250'—	260'—
Zieleniewski	1425'—	1525'—
„Górka" fabryka cementu	1350'—	1450'—
Gal akc. Zakłady górn. Siersza	1300'—	1400'—
„Tepege" Tow. dla przedsięb. górn.	3100'—	3300'—
Polska Nafta	1450'—	1650'—
Waluty i dewizy:		
Marki niemieckie po 100	400'—	420'—
Marki niemieckie po 1000	420'—	450'—
Transakcja		446'—
Ruble carskie po 500 rb.	270'—	290'—
Transakcja	280'—	285'—
Ruble carskie po 100 rb.	250'—	270'—
Ruble dumskie	60'—	70'—
Transakcja		68'—
Dolary amerykańskie	140'—	160'—
Transakcja	154'50	157'—
Dolary kanadyjskie	110'—	120'—
Lei rumuńskie	350'—	365'—
Zurych	—'—	—'—
Transakcja		28'40
Berlin	—'—	—'—
Transakcja		430'—
Praga	—'—	—'—
Transakcja		354'—
Wiedeń	—'—	—'—
Transakcja	94'—	92'50

Gdańsk, 3 lipca. (PAT). Kurs marki polskiej utrzymywał się dnia wczorajszego na poziomie dnia poprzedniego. Dewiza na Warszawę 25—25½, w Berlinie kurs marki polskiej i przekazy na Warszawę notowano 24¼.

Amsterdam, 3 lipca. (PAT). Waluty: Londyn 11'19, Berlin-Hamburg 7'55, Paryż 23'80, Bazyleja 51'20, Wiedeń 1'97½, Kopenhaga 46'40, Sztokholm 62'40, Chrystjanja 46'50. Kursa dewiz: Nowy York 2'81 — 2'82¼, Bruksela 24'59 — 22'15, Praga 6'45, 6'70, Warszawa 1'85, 2'05, Helsingfors 12'50, Madryt 46'40, 46'75, Włoch 16'80, 17'10.

Paryż, 3 lipca. (PAT). Giełda walutowa: Londyn 47'12, Nowy York 11'94, Belgja 105'25, Włochy 72'50, Rumunja 29'25, Szwajcarja 215, Praga 28, renta francuska 3% 58, 4% z roku 1917 71'10, 4½ z r. 1918 70'80, 5½ 88'35, 5% z r. 1920 101'70.

Amsterdam, 2 lipca. (PAT). Złoto w sztabach 1850 guldenów za kilo, srebro 83'25.

Londyn, 2 lipca. (PAT). Srebro 5 1/8, złoto 104.

Marsylja, 3 lipca. (PAT). Giełda towarowa: ryż 180, groch 120, mączka kartoflana 135.

Havre, 3 lipca. (PAT). Bawełna lipcowa 665, sierpniowa 544, wrześniowa 575.

Lyon, 3 lipca. (PAT). Jedwab sewenski 250, włoski 250, syryjski 215, japoński 240, chiński 290, kantoński 190.

Marsylja, 2 lipca. (PAT). Ryż 180, groch 120, mączka ziemniaczana 185.

Havre, 2 lipca. (PAT). W dniu 1 lipca płacono bawełnę na lipiec 665, na sierpień 544.

Lyon, 2 lipca. (PAT). Dnia 1 lipca płacono za jedwab „greves cevennes" 250, włoski 250, syryjski 215, japoński 240, chiński 290, kantoński 190.

Londyn, 2 lipca. (PAT). Cynę płacono 260'50, z dostawą za trzy miesiące 264'5, miedź płacono 89 i 17/6 z dostawą za trzy miesiące 91 i 17/7. Cynk rozporządzalnej ilości po 43'15, na dostawę 45'5, ołów zagraniczny rozporządzalnej ilości 35'5, na dostawę 35'15.

Londyn, 2 lipca. (PAT). Olej lniany loco 7 i 4/6, na sierpień, grudzień 7 i 2/9, olej rzepakowy —,

Hull, 2 lipca. (PAT). Olej lniany 72.

Londyn, 2 lipca. (PAT). Cena płyt cynowych niezmieniona.

Savannah, 2 lipca. (PAT). Za żywicę sorty „f" płacono 14'50 dolarów.

Nowy York, 2 lipca. (PAT). Giełda zbożowa z dnia 2 lipca: Pszenica 309, kukurudza 220.

Chicago, 2 lipca. (PAT). Dla pszenicy usposobienie leniwe 290, owies usposobienie leniwe 99 7/8 do 83 7/8, kukurudza leniwo 169¼ do 154 5/8. Dnia 1 lipca żyto płacono 216'12.

Z TARGU KRAKOWSKIEGO. Od 26 czerwca do 2 lipca br. spędzono na targ buhaj 86, wołów 8, krów 187, jałówek 130, cieląt 1155, nierogacizny 473, razem 1989 zwierząt. Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje od 3000 do 3640 K, woły od 3080 do 3640, krowy od 2800 do 3800 K; jałownik od 2800 do 3600 K; cielęta od 2590 do 3360 K; nierogaciznę od 4480 do 6300 K; bitej wagi nierogaciznę od 6300 do 8200 K. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 1927 sztuk, na konsumcję innych gmin kraju 62 sztuk. W porównaniu ze spędami w przeszłym tygodniu było mniej o 84 sztuk bydła, 461 cieląt, 1 barana, zaś o 33 świń więcej, czyli o 513 sztuk mniej.

EKSPOZYTURA POLSKA W GDAŃSKU. Ministerstwo handlu i przemysłu komunikuje: Ekspozytura państwowego urzędu eksportu drzewa w Gdańsku została otwarta przed niedawnym czasem i mieści się przy Hevelingplatz 1-2. Zadaniem ekspozytury gdańskiej państwowego eksportu drzewa jest kontrola wywozu drzewa z Polski przez Gdańsk, przyjmowanie i sprzedaż drzewa. Pierwsza transakcja została przeprowadzona z polsko-gdańskim związkiem gospodarczym, któremu pozwolono na wywóz 40.000 metrów sześciennych drzewa z Polski. Takąż ilość pozwolono wywieźć związkowi właścicieli tartaków na Pomorzu.

WYROBY NIEMIECKIE DLA POLSKI. Z Paryża donoszą: Koalicja wręczyła niemieckiemu rządowi listy, obejmujące towary, których ma dostarczyć przemysł niemiecki na odbudowę zniszczonych obszarów Francji i Polski. Wartość tych dostaw wynosi kilka miljardów marek. Przedewszystkiem wchodzą w rachubę maszyny rolnicze, meble i urządzenia domowe.

PRZEJŚCIE KOPALNI W RĘCE POLSKIE. Spółka akcyjna „Polska Nafta" nabyła kopalnię w Ropience (Wankowa) koło Olszanicy, dawną własność firmy holenderskiej Paul i Werchel, a ostatnio towarzystwa berlińsko-frankfurckiego. Jest to jedna ze starszych kopalń naftowych w Małopolsce, posiadająca w płytkich szybach dość stałą produkcję, która wynosi dzisiaj 30 wagonów miesięcznie z 65 czynnych szybów. Procz tego do kopalni przylega teren naftowy. Obejmuje on 700 kilkadziesiąt morgów. Do kopalni należy również rurociąg ropny do Olszanicy.

NOWA KOPALNIA WĘGLA. Puszczono w ruch kopalnię węgla brunatnego Alfred i Edward w Potyliczu w Małopolsce, należące do towarzystwa rudy żelaznej. W pierwszym miesiącu maju wydobyto 140 ton węgla brunatnego, co stanowi przeszło 18 procent całej produkcji okręgu stanisławowskiego za miesiąc kwiecień. Produkcja tej kopalni wyznaczona jest na potrzeby przemysłu naftowego.

Odpowiedzialny redaktor: MICHAŁ KONOPIŃSKI. Wydawca: RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

✝

Franciszek Górski

b. malarz dekoracyjny urzędnik P. T. H.

przeżywszy lat 70, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 2 lipca 1920 r. Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarzu na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w poniedziałek, dnia 5 b. m., o godzinie 5 po południu.

Na ten smutny obrzęd stroskana żona, córki i wnuki zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE odprawionem zostanie we wtorek, dnia 6 b. m., o godzinie 8 rano w kościele OO. Franciszkanów w kaplicy Najśw. Matki Boskiej Bolesnej.

Zakład pogrzebowy »Concordia« J. Wolnego

Podziękowanie.

Podpisane składają niniejszem serdeczne podziękowanie W. P. **Leonowi FEINBERGOWI**, kierownikowi Zakładu naukowego dla kaligrafji i buchalterji kupieckiej w Krakowie przy ul. Stradom L. 27, za świetne przygotowanie nas **do egzaminu z buchalterji pojedynczej, podwójnej i amerykańskiej,** który dnia 28 i 29 czerwca 1920 roku zdałyśmy w **Akademji handlowej w Krakowie z postępem bardzo dobrym.**

Polecamy przeto W. P. Feinberga, jako energicznego, sumiennego i praktycznego instruktora nauk handlowych.

Wdzięczne uczenice: **Eisenówna, Wimerówna z Wieliczki, Holzerówna z Krakowa.**

OGŁOSZENIE.

W myśl uchwały Komisji gazowo-elektrycznej z dnia 22 czerwca 1920 r. podwyższa się cenę prądu:

dla światła z Mk 7·— na Mk 12·—,
„ motorów „ „ 3·50 „ „ 8·—.

Podwyżka ceny obowiązuje od odczytów za czerwiec 1920 r., to znaczy, że rachunki za lipiec 1920 r. będą obliczone po podwyższonej cenie.

Równocześnie zawiadamia się, że sposób obliczania należytości przy oświetleniu bez elektromierza (ryczałt) został zmieniony, a każdy interesowany otrzyma przy rachunku za lipiec odpowiednią tablicę obliczeń.

Dyrekcja Elektrowni miejskiej w Krakowie.

5029 1 2

OBWIESZCZENIE.

Na odbytem dnia 28 czerwca 1920 r. Ogólnem Zgromadzeniu akcjonarjuszy Banku Małopolskiego w Krakowie zapadły następujące uchwały:

1) Na wniosek Komitetu Rewizyjnego zatwierdzono zamknięcie rachunków za rok 1919, oraz udzielono Radzie Zawiadowczej absolutorjum;
2) Dywidendę za rok 1919 ustanowiono w kwocie K 32·— za akcję, czyli 8%, a wypłata tejże nastąpi od 1 lipca 1920 r. za ściągnięciem odnośnego kuponu;
3) Do zwyczajnego funduszu rezerwowego przekazano kwotę K 212.705·50;
4) Do funduszu zabezpieczenia listów zastawnych wcielono sumę K 212.705·50;
5) Do utworzonej w latach poprzednich rezerwy na straty wojenne przekazano sumę K 250.000·—;
6) Do nowo utworzonej rezerwy budowlanej przekazano K 500.000·—;
7) Do funduszu pensyjnego urzędników i sług Banku przydzielono kwotę K 50.000·—;
8) Na dar narodowy dla Naczelnika państwa, Józefa Piłsudskiego, przeznaczono kwotę K 50.000·—;
9) Na cele plebiscytowe przyznano K 50.000·—;
10) Na cele Wszechnicy handlowej w Krakowie przyznano K 50.000·—;
11) Resztę pozostałego zysku w kwocie K 318.003·61 postanowiono przenieść na rachunek zysków i strat roku następnego.

Kraków, dnia 28 czerwca 1920 r.

Bank Małopolski w Krakowie.

5046

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10.
Rządca Drukarni L. K. Górski.